

Izabela Marszałek, *Józef Tischner i filozoficzne koncepcje zła. Czy zło jest w nas, czy między nami?*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2014, ss. 334

Książka Izabeli Marszałek to na polskim rynku wydawniczym kolejna rozprawa, która przybliży czytelnikowi filozofię wybitnego polskiego myśliciele Józefa Tischnera. Autorka w swojej książce skupia się na zagadnieniu zła i pod kątem wybranej przez siebie kategorii bada poszczególne wątki w koncepcji Tischnera. Rozprawa dzieli się na dwie zasadnicze części. W pierwszej Marszałek streszcza i analizuje wybrane koncepcje zła, zaczynając chronologicznie od przedstawienia, czym było zło w mitologii i tragedii greckiej, następnie przechodząc do myśli antycznej (Platon), średniowiecza (Augustyn, Tomasz), a wreszcie do kantowskiej koncepcji zła radykalnego oraz do tezy o banalności zła, której autorką jest Hannah Arendt. Trzeba zaznaczyć, że Marszałek nie wybrała powyższych koncepcji arbitralnie. W swoich rozważaniach zastrzeża, że każda z nich, w większym lub mniejszym stopniu, była podstawą, na której swoje przemyślenia rozwinął Tischner. Autorka podczas omawiania poszczególnych koncepcji owe inspiracje wskazuje i komentuje. Przykładowo: jednym z głównych powodów, dla których Tischner zajął się filozofią zła, była chęć opisanie doświadczenia zła w systemie totalitarnym. Jak stwierdza badaczka: „Istotne dla niego było pytanie o filozoficzne źródła myślenia totalitarnego i sposoby jego ucieleśnienia w formach politycznych¹. Tischner w swoich przemyśleniach nawiązuje i podziela poglądy Hannah Arendt, wedle której zło pojawia się na skutek ludzkiej głupoty i bezmyślności.

¹ I. Marszałek, *Józef Tischner i filozoficzne koncepcje zła. Czy zło jest w nas, czy między nami*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2014, s. 98.

Hannah Arendt chciała w ludziach wzbudzić czujność, uświadamiając im, jak ono (zło) jest blisko nas i jak łatwo je popełnić. Ulubionym miejscem zła, w którym potrafi się ono zagnieżdżyć, niczym we własnym żywiole, są systemy, za pomocą których zniewala się człowiek.

– konkluduje Marszałek².

Autorka zauważa jednak również i to, że Tischner w swoich rozważaniach dotyczących zła totalitarnego poszedł w trochę innym kierunku. Nie zajmował się samą tezą o banalności zła, lecz próbował opisać, czym jest fenomen zła totalitarnego. Filozof stwierdza, że jest ono absolutnie niemożliwe do pojęcia, a tego, co działo się w obozach śmierci (w swoich rozważaniach podaje przykład Kołomy i Oświęcimia), nic nie usprawiedliwia. Wymienione miejsca otwierają wedle filozofa horyzont tak zwanego zła demonicznego, które pragnie zniszczyć dobro, jest niepojęte i nie ma żadnego wytłumaczenia. Jak zauważa Krzysztof Stachewicz w artykule dotyczącym problematyki zła u Tischnera, Levinasa i Bubera:

Oświęcim i Kołomy są symbolami zła naszych czasów i opowiadają o klęsce nowożytnego humanizmu, który, jak się okazało, był niewydolny w uchronieniu świata przed ludobójstwem – optymizm oświecenia okazał się całkowicie nieuzasadniony³.

Zło demoniczne (ucieleśnione w postać obozu zagłady) jest takim złem, które potrafi zwyciężyć dobro.

Świat Oświęcimia i Gułagu dopuszczał do istnienia jedynie tyle dobra, ile go było potrzebne złu. Wina stała się uczestnictwem – nie było istotne, co człowiek robi, lecz do jakiej klasy społecznej (bolszewizm) czy rasy (hitlerizm) należy. Jeśli nawet wróg klasowy nie ukradł dziś, to nie znaczy, że nie ukradnie jutro. Totalitaryzm próbował wedrzeć się we wszystkie sfery ludzkiego bytowania, próbował zapośredniczyć wszelkie więzi międzyludzkie przez władzę polityczną. Nowa jakość zła dwudziestowiecznych totalitaryzmów przybiera wręcz twarz demonizmu⁴.

– kontynuuje swoje rozważania Stachewicz. Zło demoniczne zatem całkowicie przekreśla ideę człowieka jako istoty dobrej. Tischner, co podkreśla

² Tamże, s. 292.

³ K. Stachewicz, *Zło w filozofii dialogu: Buber – Levinas – Tischner* w: <http://www.tezeusz.pl/cms/tz/index.php?id=2177>

⁴ Tamże.

w swojej rozprawie Marszałek, nie daje się jednak zwięść tak pesymistycznym wnioskom. Myśliciel każe nam spojrzeć na sytuację obozów zagłady od strony dobra. W tym celu przytacza postać św. Maksymiliana, który w horyzoncie zła demonicznego próbował realizować dobro. Tischner twierdzi tym samym, że człowiek w istocie swej jest dobry, a dobro będzie mogło zawsze objawić się nawet w najtragiczniejszej sytuacji.

Szczegółowym opisem zagadnienia zła demonicznego i doświadczenia zła totalitarnego Izabela Marszałek zajmuje się w drugiej części swojej książki dotyczącej *stricte* koncepcji filozoficznej Tischnera. Autorka podchodzi do interesującego ją zagadnienia bardzo pieczołowicie, mianowicie przed zanalizowaniem zagadnienia zła, przedstawia i omawia podstawowe pojęcia budujące koncepcję Tischnera, takie jak „scena”, „dramat”, „ja aksjologiczne” i „horyzont agatologiczny”. Autorka bardzo skrupulatnie streszcza założenia filozofii Tischnera, wskazuje jej istotne punkty, a także nawiązuje do największych inspiratorów myśli polskiego filozofa: Husserla, Heideggera, Levinasa i Rosenzweiga.

Józef Tischner stworzył tzw. filozofię dramatu, która ujmowała człowieka jako podmiot owego dramatu rozgrywającego się w przestrzeni agatologicznej, otwartej na spotkanie z drugim. We wczesnej fazie twórczości Tischnerowskie zainteresowania złem skupiały się na złu etycznym rozpatrywanym w kontekście etyki wartości. Wedle tego porządku działanie jest moralnie złe wtedy, kiedy narusza obiektywną hierarchię wartości. Oznacza to, że człowiek realizuje zło, gdy w swych wyborach wartości jest jednostronny, gdy realizuje wartości niższe, a nie bierze pod uwagę wartości wyższych. Mówiąc krótko: wszystkie formy złych działań biorą się z odejścia od obiektywnie istniejącego porządku wartości. Późniejsze poszukiwania Tischnera skłoniły go jednak do zrezygnowania z tej koncepcji. Nowe pomysły zainicjowała lektura dzieł wybitnego francuskiego filozofa religii Emmanuela Levinasa. Tischner jako pierwszy wprowadził na grunt polski filozofię francuskiego myśliciela i to właśnie Levinasowska koncepcja poświęcenia się dla innego stała się punktem zwrotnym w rozwoju jego myśli. Dzięki przemyśleniom Levinasa (a także filozofów zaliczanych do nurtu filozofii dialogu: Bubera i Rosenzweiga) Tischner odkrył głębszy poziom etyczności niż poziom aksjologiczny. Polski myśliciel wprowadził do swojej koncepcji pojęcie horyzontu agatologicznego. Nowa, głębsza perspektywa agatologiczna zostaje otwarta podczas spotkania z Drugim. Odkrycie poziomu głębszego niż aksjologiczny dość radykalnie zmieniło też perspektywę Tischnerowskiego oglądu dobra i zła. Zło aksjologiczne, pojawiające się na skutek nierespektowania praw obowiązujących

w świecie wartości, jest wtórne. Najbardziej fundamentalne, a poniekąd typiczne jest zło pojawiające się na poziomie horyzontu agatologicznego. Takie zło określone jest mianem zła dialogicznego. Zło (również i dobro) pojawiają się jako obecność dialogiczna, istnieją wewnątrz poczucia odpowiedzialności za drugiego człowieka. Tischner źródeł zła poszukuje zatem w relacji między ja a ty.

To, że krakowski filozof „umiejscawia” zło w przestrzeni relacji międzyludzkich, a nie szuka jego przyczyn w naturze ludzkiej, jej skażeniach i skłonnościach, można chyba uznać za zmianę paradygmatu w sposobach szukania dostępu do tajemnicy zła. Odróżnia go to w sposób zasadniczy od wszystkich klasycznych autorów zajmujących się tą problematyką. [...] Niezwykle przenikliwie przygląda się temu, co dzieje się w przestrzeni ludzkich spotkań i uważnie to analizuje. Pokazuje, jak wielowarstwowa jest ta przestrzeń, jaką rolę odgrywają w niej rozum, emocje, idee⁵.

Tischner twierdził, że zło nie jest bytem, ale uważał też, że nie jest niebytem. Między bytem a niebytem istnieje jeszcze coś pośredniego: to fenomen – zjawisko bądź zjawa. I tym właśnie, w swoim statusie, zło różni się od dobra. Zło to zjawa, dobro zaś kryje się poza zjawą. Dobro jest samo w sobie. Zło natomiast, jako zjawa, przeszkadza człowiekowi w drodze do Dobra, będącego jego przeznaczeniem. Zło przeszkadza poprzez straszenie i kuszenie. Groźba powoduje u człowieka odruch ucieczki, a pokusa przeciwnie – zbliżania się. Obie formy działania zła są ściśle ze sobą powiązane i stanowią integralną całość. Na tych dwóch przeciwstawnych drogach zjawa próbuje zrodzić patologiczną „międzyprzestrzeń” obcowania człowieka z człowiekiem. Wywołana przez groźbę ucieczka może przyjmować dwie formy: ucieczki od widoku i ucieczki jako zerwania więzów dialogu. Pierwsza forma realizuje się w oddaleniu się lub oddaleniu Drugiego poza horyzont widzialnego świata, w zmienianiu wyglądu sceny, w której nie pojawia się już zły człowiek. Tischner mówi tu o tym, że ja próbuję drugiego usunąć poza granice mojej widzialności. Bardziej radykalne jest zerwanie dialogu, odsunięcie się od drugiego, stłumienie wszelkich śladów zobowiązań wobec drugiego. Skutkiem takiego działania jest całkowite zamknięcie się na dialog z drugim i na niego samego.

Tischner redukuje wszelkie zło wyłącznie do zła dialogicznego, a pozostałe jego formy sprowadza do kategorii nieszczęścia. Interesuje go wyłącznie zło, które przychodzi do człowieka od innego człowieka, a nie to przychodzące

⁵ I. Marszałek, *Józef Tischner...*, s. 290.

od sceny. Zło przekreśla spotkanie z drugim. Zło jest wyłącznie problemem ludzkim.

Książka zawiera imponującą bibliografię. Autorka w swoich rozważaniach sięga do różnych tradycji filozoficznych, podaje przykłady z literatury. Marszałek skrupulatnie przedstawia Tischnerowską koncepcję zła, na próżno jednak szukać w rozprawie jej własnej opinii odnośnie do opisywanych zagadnień. Autorka podaje suche fakty, nie problematyzuje niektórych wątków, choć pytania nasuwają się same: czy zło dialogiczne wyczerpuje kategorię zła moralnego? Czy dałoby się zło dialogiczne odnieść do zagadnień podejmowanych na przykład przez etykę ekologiczną czy bioetykę? Niemniej jednak książka, mimo że w dużej mierze odtwórcza, jest solidną pracą, wręcz idealną dla czytelników, którzy szukają skrupulatnego streszczenia i analizy poglądów Józefa Tischnera.

Marta Agata Chojnacka